

IRREDENTYSTYCZNE VADEMECUM. O ZYGMUNTA MIŁKOWSKIEGO RZECZY O OBRONIE CZYNNEJ I O SKARBIE NARODOWYM

Krzysztof Karol Daszyk

Uniwersytet Jagielloński

ABSTRACT

AN IRREDENTIST VADEMECUM. ON ZYGMUNT MIŁKOWSKI'S ON THE ACTIVE DEFENSE AND NATIONAL TREASURE

A very important role in the political education of the “bold generation”, who entered the public scene at the turn of the 1880s and 1890s, was played by Zygmunt Miłkowski's brochure *On the Active Defense and National Treasure* published in Paris in 1887. This article presents the content of this brochure as well as the impressions and emotions that accompanied reading this publication by its contemporaries (e.g. the young Stefan Żeromski).

Key words: Zygmunt Miłkowski (pen name: Teodor Tomasz Jeż), “bold generation”, Polish political thought in the second half of the 19th century

Słowa kluczowe: Zygmunt Miłkowski (pseud. Teodor Tomasz Jeż), „pokolenie niepokornych”, polska myśl polityczna drugiej połowy XIX wieku

Rozgadaliśmy się o sprawach publicznych i o zamęcie, jaki w kraju i na emigracji w pojmowaniu onych panował. [...] [Któryś z nas] odezwał się, że powodem [tego] zamętu jest brak rodzaju *vademecum*, w którym by publiczność polska znajdowała wskazówki do kierowania się wśród trudnych w Ojczyźnie warunków. [...] na mnie przeto włożony został obowiązek napisania [takiej] rzeczy [...].

Zygmunt Miłkowski, *Skarb Narodowy Polski*

Rok 1915 – drugi rok krwawej „wielkiej wojny” – krakowska „Nowa Reforma” powitała takim oto dramatycznym pytaniem:

Nowy Roku, co nam przynosisz? [...] Czy jeszcze długo będą ginąć synowie i ojcowie nasi? Czy jeszcze długo będą się lały łzy i krew?¹

Pytanie to – w kontekście ówczesnych europejskich wydarzeń – było całkowicie zrozumiałe. Wszak na różnych wojennych frontach ginęli żołnierską śmiercią ci, z których hojnie przelanej krwi miała – jak to w znanym wierszu (z września 1914 roku) ujął Edward Słoński – wyrosnąć „ta, co nie zginęła”².

W owych wojennych latach umierali jednak również (śmiercią naturalną) ci, którym sędziwy wiek nie pozwolił chwycić za broń, a którzy przecież przez całe swoje życie służyli sprawie restytucji Polski Niepodległej. Oto w jednym z nekrologów z roku 1915, ogłoszonym na łamach propagującego polski czyn legionowy czasopisma młodzieży zarzewiackiej „Wici”, czytamy:

Na obcej ziemi [w Lozannie], z dala od ojczyzny, stojącej dziś w płomieniach wielkiego pożaru wojennego, [11 stycznia 1915, w dziewięćdziesiątym pierwszym roku życia] zamknął oczy na wieki jeden z najdzielniejszych i najczcigodniejszych synów Polski, żołnierz-patriota i pisarz-obywatel – pułkownik Zygmunt Miłkowski.

Polska była mu źródłem, z którego czerpał życiodajną siłę i natchnienie, gwiazdą przewodnią ciemnego żywota, poświęconego walce i trudom ofiarnym; Polska oddychała w każdym jego czynie i słowie. Żył tylko myślą o Polsce i z myślą o niej ułożył się do snu wiecznego. Jak posąg ze spiżu, którego skruszyć nie zdołały wichry, burze i nawałnice, świecił groźnym przypomnieniem obowiązku tym rodakom, którym niewola wżerała się w serca i mózgi, którzy zbaczali z drogi wytkniętej przez myśl i pracę dawnych pokoleń, znaczonej krwią naszych bohaterów i męczenników. Jak rycerz kresowy dawnej Rzeczypospolitej, trwał na straży, strzegąc pilnie i czujnie granic spuścizny duchowej ojców³.

Przytoczony tekst uzupełnijmy krótką, ale niezwykle celną charakterystyką Zmarłego, która wyszła spod pióra historyka polskiej literatury i myśli politycznej, a równocześnie czołowego młodopolskiego krytyka literackiego oraz publicysty-niepodległościowca – Wilhelma Feldmana:

Żołnierz rewolucji węgierskiej 1848 r. [w Legionie Polskim dowodzonym przez gen. Józefa Wysockiego], emigrant, członek Towarzystwa Demokratycznego [Polskiego], który jego idee i tradycje do XX przeniósł stulecia, emisariusz, organizator i dowódca oddziałku w r. 1863 [to w tym czasie przyłączył się do niego, jako jeszcze jeden tytuł do czci i szacunku, stopień pułkownika] – szabłą, gdy nie można było rąbać, dzwonił na pobudkę, błyskał przed oczyma, by pokolenia polskie nie zniewieściały⁴.

¹ *Rok 1915 – Polonia nova*, „Nowa Reforma” 1915, nr 1 z 1 I, wyd. poranne, s. 1.

² E. Słoński, *Ta, co nie zginęła* [w:] „*My, Pierwsza Brygada...*” *Mala antologia poezji i pieśni I wojny światowej*, oprac. A. Romanowski, Kraków 2002, s. 41.

³ *Śp. Zygmunt Miłkowski (T.T. Jeź)*, „Wici” 1915, nr 11 z 15 III, s. 1. Wszystkie informacje i uzupełnienia w cytatach, umieszczone w nawiasach kwadratowych, pochodzą od autora niniejszego tekstu.

⁴ W. Feldman, *Współczesna literatura polska 1864–1918*, wstęp T. Walas, Kraków 1985, t. 1, s. 141. Na temat życia Zygmunta Miłkowskiego zob. *Burzliwe dzieje T.T. Jeża*, z pamiętnika, pism i listów wybrał i oprac. S. Strumph Wojtkiewicz, Warszawa 1961 (ta publikacja to „niby wykonany *ex post* autoportret” Miłkowskiego – ibidem, s. 8); S. Kieniewicz, M. Małecki, *Miłkowski Zygmunt Fortunat* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 21, Wrocław 1976, s. 263–268. O roli Miłkowskiego w powstaniu styczniowym pisała niedawno M.J. Willaume, *Zygmunt Miłkowski (1824–1915) w powstaniu styczniowym*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, Sectio F, vol. LXVII, z. 2, 2012, s. 49–62.

Tak! „Szablą, gdy nie można było rąbać, dzwonił na pobudkę”...

To Feldmanowe określenie doskonale oddaje ducha całej olbrzymiej spuścizny pisarskiej – zarówno literackiej, jak i publicystycznej – Zygmunta Fortunata Miłkowskiego, publikującego na ogół pod pseudonimem „Teodor Tomasz Jeż”⁵. W szczególny sposób można je jednak odnieść do wydanej w styczniu 1887 roku⁶ – w paryskiej Drukarni Polskiej Adolfa Reiffa, pod kryptonimem Z.F.M. – niepozornej, czterdziestosześciostronicowej broszury *Rzecz o obronie czynnej i o Skarbie Narodowym*.

O genezie owej broszury tak napisał sam jej autor w późniejszej publikacji wspomnieniowej:

W roku 1886, w jesieni, wracając zdaje się z Włoch, dokąd dla poratowania zdrowia jeździł, [Ludwik] Michalski⁷ odwiedził mnie [w Genewie]. Z rozmowy dowiedziałem się, że [...] mieszkam w Hotelu des Bergues. Nazajutrz przed południem rewizytowałem go. Zastałem u niego [emigranta-zegarmistrza] Władysława Bandurskiego. Rozgadaliśmy się o sprawach publicznych i o zamęcie, jaki w kraju i na emigracji w pojmovaniu onych panował. Nie przypominam sobie [pisane w 1904 r., a więc z perspektywy niemal dwudziestu lat], kto z nas trzech – może Michalski, może Bandurski, może ja – odezwał się, że powodem zamętu jest brak rodzaju *vademecum*, w którym by publiczność polska znajdowała wskazówki do kierowania się wśród trudnych w Ojczyźnie warunków.

Wśród nas trzech znalazł się jeden w sensie literackim piśmienny. Tym jednym byłem ja, na mnie przeto włożony został obowiązek napisania rzeczy, która by wytyczyła główną linię kierowniczą dla polskiej, obywatelskiej, politycznej działalności, ustalając dla niej na dziś i na jutro – na przyszłość – wyraźny punkt ogniskowy, mający przymiot skupienia w sobie i wypromieniowania działalności⁸.

Przywołana tu broszura Miłkowskiego to bez wątpienia jedno z najważniejszych dzieł w naszej publicystyce politycznej epoki zaborów. W setną rocznicę śmierci autora owej broszury warto więc – jak sądzę – przypomnieć jej treść, a także opisać

⁵ Z obszernej literatury na temat twórczości Zygmunta Miłkowskiego szczególnie godne polecenia są dwie niedawno wydane monografie: W. Ratajczak, *Teodor Tomasz Jeż (Zygmunt Miłkowski) i wiek XIX*, Poznań 2006; D. Ossowska, „*Gdy normy wszystkie z zawias wyskoczą*”. *Literatura – emigracja – naród w projekcie dla Polski Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego)*, Olsztyn 2008.

⁶ Dokładna datacja na podstawie listu Z. Miłkowskiego do J. Łukaszeńskiego, Genewa 10 I 1887, Bibl. Ossolineum, rkps 4397/I, k. 37.

⁷ Ludwik Michalski, właściwie Ludwik Matyasek (1836–1888), pochodził z Krakowa. Walczył w powstaniu styczniowym (od tego czasu zaczął się posługiwać nazwiskiem „Michalski”), a po jego klęsce wyemigrował do Zurychu, gdzie ukończył z dyplomem inżyniera tamtejszą politechnikę. W 1868 r. wyjechał na Sumatrę i tam dorobił się (na hodowli tytoniu do wyrobu cygar) sporego majątku. Po siedmiu latach powrócił do Szwajcarii, naturalizował się i nabył w kantonie Aargau dobra Hilfikon ze „starożytnym” zamkiem. Łożył na polskie cele emigracyjne, finansując m.in. druk interesującej tu nas broszury Miłkowskiego. W sierpniu 1887 r. na zebraniu w zamku Hilfikon wziął udział w założeniu Ligi Polskiej i wszedł w skład jej pierwszej Centralizacji. Rok później zmarł na gruźlicę, zapisując ponad 100 000 franków na różne cele społeczne, w tym 30 000 na mający powstać Skarb Narodowy. S. Kieniewicz, *Michalski (właściwe nazwisko Matyasek) Ludwik* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, Wrocław 1975, s. 595–596.

⁸ Z. Miłkowski, *Skarb Narodowy Polski. Nieco o Lidze Narodowej. Rozdział jeden z pamiętnika „Od kolebki przez życie”*, Lwów 1905, s. 59–60.

wrażenia i emocje, jakie lektura owej publikacji wywołała u ówczesnych czytelników.

* * *

Mottem *Rzeczy o obronie czynnej i o Skarbie Narodowym* Miłkowski uczynił jeden z wersów płomiennie-ironicznej *Odpowiedzi* Juliusza Słowackiego na opublikowane w roku 1845 antyrewolucyjne (zarówno w wymiarze politycznym, jak i społecznym) *Psalmy przyszłości* Zygmunta Krasieńskiego – mianowicie wers następujący: „Czynu – czynu! – naród czeka”⁹.

Ażeby wszakże lepiej zrozumieć, do jakiego to „czynu” – określonego mianem „obrony czynnej” – autor analizowanej broszury wzywa swych rodaków, przyjrzyjmy się wpierw jego bezkompromisowej krytyce polityki, którą nazywa „obroną bierną”.

Idea „obrony biernej” – wyjaśnia Miłkowski – zrodziła się z panicznego strachu, jaki opanował serca i umysły Polaków (tych, którzy pozostali w kraju) po traumatycznej klęsce powstania styczniowego, w dobie srogich carskich represji w Kongresówce i na tak zwanych Ziemiach Zabrzanych, czyli litewsko-ruskich kresach dawnej Rzeczypospolitej:

Po upadku powstania r. 1863 naród nasz upadł na duchu. Było to zjawisko moralne całkiem naturalne. [...] naród – w nadziejach, jakie żywił, gdy walkę rozpoczął, srodze zawiedziony – doznał tego, co się na polu bitew często hufcom pokonanym przytrafia: opanowany został przez postrach paniczny. Zwyciężeni karki w jarzmo uchylali; broń ciskając i wyrok losu za nieodwołalny przyjmując, nie tylko się myśli samej obrony zrzekali, ale wtórowali zwycięzcom w złorzeczeniu tym, co podawani byli za głównych powstania sprawców¹⁰.

Ów paniczny strach – kontynuuje Miłkowski – „wydał adwokatów bojaźni”, czyli ideologów ugody z zaborcami¹¹. W stworzonych zaś przez tychże ideologów doktrynach pojawiły się – w ślad za hasłem ugody i obrony polskości tylko przez pracę organiczną, prowadzoną „w granicach prawem [przez zaborców] przepisanych” – „wywody przeciwko *liberum conspiro*”¹², „wykazy potrzeby «straży pożarnej [do gaszenia irredentystycznych zapałów]»”¹³, wezwania do „denuncjacji szlachetnej

⁹ Z.F.M. [Z. Miłkowski], *Rzecz o obronie czynnej i o Skarbie Narodowym*, Paryż 1887, s. 7.

¹⁰ Ibidem, s. 7–8.

¹¹ Ibidem, s. 8–9.

¹² W wydanej w styczniu 1867 r. programowej broszurze *Kilka prawd z dziejów naszych. Ku rozważeniu w chwili obecnej* Józef Szujski – główny ideolog formującego się wówczas krakowskiego stronnictwa konserwatywno-ugodowego, wkrótce nazwanego stańczykami – z całą stanowczością dowodził, że „dzisiaj [...] konspiracja ma absolutną niesłuszność, [a] strona normalnej organicznej pracy absolutną słuszność!” I wzywał: „Do grobu z *liberum conspiro* [...]!” J. Szujski, *Kilka prawd z dziejów naszych. Ku rozważeniu w chwili obecnej*, Kraków 1867, s. 12, 20.

¹³ Cytowany w poprzednim przypisie Józef Szujski takim właśnie mianem – „straży pożarnej [do gaszenia irredentystycznych zapałów]” – określił z dumą własne stronnictwo stańczyków. Uczynił to w przemówieniu wygłoszonym w trakcie przyjęcia wydanego na cześć Józefa Ignacego Kraszewskiego w krakowskim hotelu Victoria 5 X 1879 r., stanowiącego jeden z punktów zorganizowanego wówczas

[niepodległościowych konspiratorów]¹⁴, wreszcie – wysunięta przez aspirującego do roli lidera królewiackich konserwatystów-ugodowców, margrabiego Zygmunta Wielopolskiego – oferta „zasłaniania cara piersiami polskimi przeciwko zamachom nihilistów i anarchistów moskiewskich”¹⁵. To wszystko – podsumowuje nasz autor – doprowadziło ideę „obrony biernej” do „poniżenia ostatecznego”¹⁶.

Ideolodzy „obrony biernej” – przekonując rodaków do polityki wyrzeczenia się wszelkich działań godzących w panowanie zaborców nad ziemią polską – chcieli „rozbroić [ich, zaborców] zemstę”¹⁷. Czy jednak udało im się ów cel osiągnąć?

Na zapytanie to – pisze Miłkowski – odpowiadają potęgujące się w przeciągu lat dwudziestu trzech, z godziną niemal każdą, moskiewskie i pruskie prześladowania. Na pokorę w słowach i pokorę w czynach, na wypieranie się głośno pretensyj [politycznych] i potępienie [irredentystycznych] usiłowań polskich, na podporządkowywanie interesów Polski interesom mocarstw, co się nią podzieliły, [...] Prusy zadekretowały gromadne z ziemi polskiej Polaków wygnanie, Moskwa zaostrza ukazy mające na celu doszczętne żywiołu polskiego zgniecenie, Austria [zaś] coraz to łaskawiej i gruntowniej rujnuje Polskę ekonomicznie i intelektualnie¹⁸.

Rzeczywiście! Od połowy lat 80. XIX stulecia władze pruskie przeszły do polityki, która – jak pisze wytrawny badacz dziejów ziem polskich pod pruskim zaborem Lech Trzeciakowski – „stawiała sobie za cel już nie tylko wynarodowienie, ale usunięcie ludności polskiej z zajmowanych przez nią od wieków siedzib” (dowodem na to osławione „rugi pruskie” w roku 1885 oraz utworzenie w roku następnym Komisji Kolonizacyjnej dla Prus Zachodnich i Poznańskiego)¹⁹. A wszystko to w sytuacji, gdy wśród członków zarówno Koła Polskiego w ogólnoniemieckim Reichstagu, jak i Koła Polskiego w pruskim Landtagu górę wzięła idea współpracy, a nie konfrontacji

w podwawelskim grodzie jubileuszu 50-lecia pracy pisarskiej autora *Starej baśni*. Zob. *Księga Pamiątkowa Jubileuszu J.I. Kraszewskiego 1879 roku*, Kraków 1881, s. 71.

¹⁴ Termin „szlachetna denuncjacja” wprowadził do słownika politycznego inny czołowy przedstawiciel krakowskich stańczyków – Stanisław Koźmian, zob. [S. Koźmian], *Kraków 14 sierpnia*, „Czas” 1878, nr 186 z 15 VIII, s. 1. W przywołanym tu artykule wstępnym jego autor pochwalał i tym samym zalecał – jako czyn „iście obywatelski i patriotyczny”, a także „mądry” – denuncjowanie niepodległościowych konspiratorów, owych (jak ich określił) „politowania, ale nie pożałowania godnych maniaków”.

¹⁵ Zob. *List otwarty Zyg. Margr. Wielopolskiego do „Moskowskich Wiedomości”* [z 24 III 1881] („Dziennik Poznański” 1881, nr 73 z 31 III, s. 2), w którym znalazła się taka oto deklaracja: „Droga nasza jest prosta: prowadzi ku zjednoczeniu się na zasadach sprawiedliwości i wzajemności dwóch narodów [polskiego i rosyjskiego]. Spodziewamy się, że [...] wśród rosyjskiego narodu podadzą nam ręce ludzie dobrze myślący, z którymi spotykamy się w idei dobra ogólnego”. „Dobro ogólne”, o którym mowa w liście, to istniejący w Cesarstwie Rosyjskim porządek społeczny, podważany wówczas przez rosyjskich socjalistów – narodników, posługujących się w swej walce z carskim aparatem państwowym spektakularnymi metodami terrorystycznymi (cytowany list Wielopolskiego pisany był tuż po udanym zamachu na Aleksandra II). Na temat politycznej działalności Zygmunta Wielopolskiego zob. M. Nowak, *Aktywność polityczna Zygmunta Wielopolskiego. Z dziejów myśli ugodowej w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku*, Kielce 2013.

¹⁶ Z. F. M. [Z. Miłkowski], *Rzecz...*, s. 9.

¹⁷ Ibidem.

¹⁸ Ibidem, s. 9–10.

¹⁹ Zob. L. Trzeciakowski, *Pod pruskim zaborem 1850–1918*, Warszawa 1973, s. 183–201 (cyt. ze s. 185); J. Feldman, *Bismarck a Polska*, wstęp L. Trzeciakowski, Warszawa 1980, s. 480–527.

z rządem²⁰. Podobnie było na ziemiach polskich pod zaborem carskim: przypadające na lata 1881–1894 panowanie Aleksandra III to okres wzmożenia polityki rusyfikacyjnej w stosunku do nierosyjskich poddanych, a więc także Polaków²¹ – mimo że wśród tych ostatnich dominowały wówczas tendencje ugodowe²².

Zgoła inaczej wyglądała w tym czasie sytuacja polskich poddanych cesarza Franciszka Józefa I – od roku 1867 monarchy konstytucyjnego, gwarantującego mieszkańcom Galicji stosunkowo szeroką autonomię, zwłaszcza gdy chodzi o możliwości swobodnego rozwoju narodowej (polskiej lub ukraińskiej) kultury. Niewątpliwie wyrazicielem opinii wielu współczesnych sobie rodaków był poseł ze wschodniogalicyskiego okręgu Stanisławów–Bohorodczany–Tłumacz–Buczacz do austriackiej Rady Państwa Wojciech Dzieduszycki, kiedy w październiku 1885 roku mówił z tribuny parlamentarnej, że „ścigany jeleń narodów – jak się poetycko wyraził o narodzie polskim – znalazł w Austrii schronienie”²³.

Tymczasem emigrant Miłkowski twierdzi – przypomnę cytowane tu już jego słowa – że „Austria coraz łaskawiej i gruntowniej rujnuje Polskę ekonomicznie i intelektualnie”. „Rujnuje Polskę ekonomicznie” – ponieważ (jak możemy się domyślić, bo sam autor kwestii tej nie rozwija) traktuje Galicję jako rezerwuar tanich surowców naturalnych oraz jako rynek zbytu dla towarów przemysłowych z Austrii właściwej²⁴. „Rujnuje Polskę intelektualnie” – gdyż żyjących pod habsburskim berłem Polaków „przerabia na wiernych poddanych galicyjskich”²⁵.

Tu koniecznie trzeba dodać, że do tej ostatniej kwestii – kwestii świadomości politycznej Polaków spod zaboru austriackiego – autor *Rzeczy o obronie czynnej...* przywiązywał niezwykle wielką wagę. Z nieskrywanym niepokojem zauważał bo-

²⁰ L. Trzeciakowski, op. cit., s. 206–210; *Historia sejmu polskiego*, t. 2, cz. 1: *W dobie rozbiorów*, napisał A. Ajnenkiel, Warszawa 1989, s. 181.

²¹ J. Kucharzewski, *Od białego caratu do czerwonego*, red. nauk. A. Szwarz, P. Wiczorkiewicz, t. 7: *Triumf reakcji*, Warszawa 2000, s. 103; Ł. Chimiak, *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim. Szkic do portretu zbiorowego*, Wrocław 1999, s. 42–52.

²² Zob. A. Szwarz, *Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej (1864–1905)*, Warszawa 1996, rozdz. 4: „Tendencje pojednawcze” w dobie wzmożonej rusyfikacji (1881–1894), s. 159–210.

²³ *Mowa posła hr. Wojciecha Dzieduszyckiego wypowiedziana w rozprawie adresowej dnia 20 października r. b. [1885]. (Według zapisek stenograficznych). (Dalszy ciąg)*, „Nowa Reforma” 1885, nr 244 z 25 X, s. 1.

²⁴ W 1883 r. wybitny przedstawiciel galicyjskich demoliberalów, publicysta i ekonomista Tadeusz Rutowski tak oceniał politykę władz austriackich wobec Galicji: „Wszelkie usiłowania zaszczerpienia krajowego przemysłu w Galicji były uważane [w Wiedniu] za rodzaj buntu, za istne targnięcie się na prawa i przywileje zachodnich prowincji, Niemców austriackich. Stworzono dla Galicji osobny system z fiskalizmu, z biurokratyzmu, z sekatury administracyjnej, system środków uniemożliwiających powstanie przemysłu w kraju i zrobienie w ten sposób «krzywdy» zachodnim prowincjom. [...] Przez sto lat zrobione [został] wszystko, żeby prócz produkcji surowej nie było żadnej innej, zgnieciono wszystkie produkcyjne siły, jak się tylko która dobywać zaczęła. [...] Cały system podatkowy Austrii odpowiada duchowi całego austriackiego rządu [...], dążącego do zabezpieczenia niemieckiej hegemonii politycznej, intelektualnej i ekonomicznej nad innymi prowincjami na wszystkie czasy [...]”. T. Rutowski, *W sprawie przemysłu krajowego*, Kraków 1883, s. 50, 68, 100. O Rutowskim zob. H. Kramarz, *Tadeusz Rutowski. Portret pozytywisty i demokracji galicyjskiego*, Kraków 2001.

²⁵ Z. F. M. [Z. Miłkowski], *Rzecz...*, s. 10.

wiem, że Polacy z Galicji „austriaczejną na potęgę”²⁶. Obserwując narastanie wśród mieszkańców tej części dawnej Rzeczypospolitej lojalistycznych nastrojów i postaw w stosunku do panującej w Wiedniu dynastii (od głośnego adresu galicyjskiego Sejmu Krajowego do cesarza z 10 grudnia 1866 roku, zakończonego deklaracją: „Przy Tobie, Najjaśniejszy Panie, stoimy i stać chcemy”²⁷, po szczerzy i niewymuszony hołd, jaki mieszkańcy Królestwa Galicji i Lodomerii złożyli Franciszkowi Józefowi podczas jego podróży inspekcyjnej po tym „kraju koronnym” we wrześniu 1880 roku²⁸), obawiał się, że może dojść do „wzycia się narodu w niewolę”. Na kartach swych pamiętników tak o tym pisał:

Wzycie się narodu w niewolę, zasmakowanie w kajdanach ze spodu podwatowanych, z wierzchu pomalowanych, oto co by było klęską prawdziwą. Od tego Polskę chroń, Boże!²⁹

Bardzo *à propos* będzie w tym miejscu wspomnieć, że w bliskim sąsiedztwie czasowym z omawianą broszurą polityczną Miłkowskiego powstała jego trzypowiesiowa powieść pod tytułem *O byt. Powieść historyczna na tle dziejów Albanii XV w.* (w wydaniu warszawskim z roku 1889 powieść otrzymała, ze względu na cenzurę, zmieniony tytuł: *Rycerz chrześcijański*; właściwy tytuł nosi dopiero drugie, lwowskie wydanie tego dzieła z roku 1903).

W przywołanym tu utworze literackim polski pisarz niezwykle sugestywnie odmalował proces upadku książąt albańskich, którzy prowadząc serwilistyczną politykę wobec sułtana, stopniowo tracili polityczną niezależność i narodową tożsamość, stając się w końcu pogardzanym przez Turków narzędziem ich imperialnej polityki. Jak łatwo się domyślić, powieść Jeża nie była skierowana do Albańczyków czy też Słowian południowych (nie została ona nawet na ich język przełożona), ale do Polaków, zwłaszcza tych z Galicji, którym – jeśli będą brnąć dobrowolnie, a nawet wręcz ochotnie w politykę wiernego „stania przy Najjaśniejszym Panu” – grozi z czasem „albanizacja”. Znaczące są słowa jednego z bohaterów Jeżowego dzieła: „Narodu, co dzieci swoje oddaje [w służbę obcego państwa], podbijać nie trzeba”³⁰.

W ocenie Miłkowskiego wszyscy trzej zaborcy mają w stosunku do Polaków ten sam cel: „przerobienie” ich na (w zależności od zaboru) Rosjan, Prusaków lub Austriaków. Różnica jest tylko w sposobie tego „przerabiania”:

Moskwa i Prusy czynią to brutalnie, uciekając się do prześladowań dzikich, przy akompaniamencie obelg, jakimi ich [Polaków] zasypuje prasa przez rządy inspirowana. Austria ku temuż samemu celowi podąża drogą łagodności względnej, [jednak] w następstwach swoich nie mniej jak brutalność szkodliwej³¹.

²⁶ T.T. Jeż [Z. Miłkowski], *Od kolebki przez życie. Wspomnienia*, przygotowanie do druku A. Lewak, wstęp A. Brückner, t. 3, Kraków 1937, s. 494.

²⁷ Zob. *Adres z 10 XII 1866 r.* [w:] S. Grodziski, *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914*, t. 2: *Źródła*, Warszawa 1993, s. 254–257.

²⁸ Zob. A. Nowolecki, *Pamiętnik podróży cesarza Franciszka Józefa I po Galicji i dwudziestodniowego pobytu Jego w tym kraju*, Kraków 1881. Zob. też: S. Tarnowski, *Cesarz w Galicji*, „Przegląd Polski” 1880, ogólnego zbioru t. 58, s. 3–38.

²⁹ T.T. Jeż [Z. Miłkowski], *Od kolebki przez życie...*, t. 2, Kraków 1936, s. 434.

³⁰ Idem, *O byt. Powieść historyczna z dziejów Albanii XV w.*, Warszawa 1951, t. 2, s. 280.

³¹ Z.F.M. [Z. Miłkowski], *Rzecz...*, s. 10–11.

Skąd – pyta autor omawianej broszury – taka determinacja zaborców w ich walce z polskością, że nie poprzestają oni na wykreśleniu Polski z mapy politycznej, ale jeszcze dążą do tego, by polskość „usunąć faktycznie” lub przynajmniej „zneutralizować, zobojętnić żywioł polski na kształt tego, jak się neutralizują i zobojętniają pierwiastki chemiczne celem otrzymania ciała nowego”³²

Otóż dzieje się tak dlatego, ponieważ polskość kojarzy się zaborcom – i słusznie! – z ideą wolności, a ta jest „przeciwna państwowi, co ją [Polskę] rozebrały”³³.

Jako Polacy – rozwija ową myśl Miłkowski (w duchu Mickiewiczowskich *Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego*) – potomkowie posłów sejmów naszych dawnych, twórców unii lubelskiej, twórców Konstytucji 3 maja, [...] autorów napisu na sztandarach: „Za naszą i waszą wolność”, autorów Manifestu Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, [...] powstańców i męczenników, jako spadkobiercy [...] zasad tych samych, które wyraz swój znalazły w federacji szwajcarskiej, w unii amerykańskiej, w rewolucji francuskiej [chodzi o *Deklarację Praw Człowieka i Obywatela*], jako [właśnie] tacy – stoimy wobec potrzeby politycznej mocarstw zaborczych [...] żywioł polski na pohybel skazując³⁴.

Czymże w takiej sytuacji – pyta Miłkowski – jest „obrona bierna”? „Nie jest-że ona ułatwianiem rządowi zaborczym zadania?” Czyż hasło „pracy organicznej”, prowadzonej wyłącznie „w granicach prawem [przez zaborców] przepisanych” nie przypomina „podpisania się z góry na blankiecie, bez względu na to, co się na nim zaborcom kreślić podoba”³⁵ Co więcej, taka strategia „rozbrajania zemsty” jest też „zobowiązaniem się do odgadywania upodobań zaborczych” – ilustracją tego może być żenujące „ściganie się z Moskalami i Niemcami” w kampanii propagandowej przeciwko podtrzymującej niepodległościowe tradycje i dążenia emigracji (taką kampanię rozpoczął w roku 1883, na łamach stańczykowskiego „Czasu”, Karol Estreicher³⁶), jak również „nicowanie dziejów ojczystych” w duchu koncepcji samozawinionego upadku polsko-litewskiej Rzeczypospolitej (w czym celowali wówczas przedstawiciele tzw. krakowskiej szkoły historycznej)³⁷.

Ponieważ – zdaniem autora omawianej broszury – „obrona bierna” jest wręcz przeciwnie skuteczna (nie tylko bowiem ułatwia zadanie zaborcom, ale – co gorsza – prowadzi do wytworzenia się wśród społeczeństwa polskiego niewolniczej postawy „pogodzenia się z losem”³⁸), trzeba koniecznie powrócić do „obrony czynnej”³⁹. Tę zaś definiuje Miłkowski następująco:

Obrona czynna – na czym ona polega?

– „Na powstaniu?!...” – słyszymy okrzyk trwogi, z akcentami różnymi wydany w Krakowie, we Lwowie, w Poznaniu i w Warszawie, a także w Wiedniu, w Berlinie i w Petersburgu, przez

³² Ibidem, s. 12.

³³ Ibidem, s. 13.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem, s. 14.

³⁶ Zob. K. Estreicher, *Pan Konstanty Schmidt (Ciężyński) i jego zbiory*, Kraków 1883 (odbitka z „Czasu”); idem, *O Rapperswillu. Głos drugi i ostatni*, Kraków 1883 (odbitka z „Czasu”).

³⁷ Z. F. M. [Z. Miłkowski], *Rzecz...*, s. 14–15.

³⁸ Ibidem, s. 15.

³⁹ Ibidem, s. 22.

różnobarwnych straży pożarnych różnogatunkowych hetmanów, gdy nasze do czynu wezwanie do wiadomości ich dojdzie. Tyle oni na wymotywowanie dogodności i na upiększenie uciekierii politycznej argumentów i dowcipu przez lat dwadzieścia parę wyekspensowali, że ich to wysoce oburzy i przerazi. Na uspokojenie mężów tych odpowiadamy:

[...] obrona czynna nie polega na powstaniu, ale nakazuje nie odżegnywać się od onego i mieć je na widoku. Chodzi o powstanie nie „romantyczne”, ale racjonalne, zastosowane do szans przewidywać się dających i przysposabiane na wzór i podobieństwo tego, jak sztab główny pruski sposobi się do możliwych i przypuszczalnych wypadków, zarysowujących się na politycznym horyzoncie Europy⁴⁰.

„Obrona czynna” to kompleks działań – prowadzonych zarówno metodami legalnymi, jak i konspiracyjnymi – mających na celu wzmocnienie materialnych i duchowych sił narodu, ażeby w sprzyjających okolicznościach mógł on skutecznie upomnieć się o niepodległość. Należy podkreślić, że nasz propagator koncepcji „obrony czynnej” w żadnym razie nie wyrzeka się idei pracy organicznej. Wręcz przeciwnie! Lecz chodzi mu o – jak pisał jeszcze w roku 1867, na łamach redagowanego przez siebie emigracyjnego pisma „Niepodległość” (wydawanego w Bendlikonie koło Zurychu) –

[pracę] nie bezimienną [tzn. pracę dla pracy], lecz przeniknioną na wskroś dążeniem do wyzwolenia ojczyzny, o pracę wytrwałą, mrówczą, gromadną, niezrażającą się ani długością czasu, ani wielkością przeszkód, znoszącą ziarno do ziarnka, cegielkę do cegielki i odbywającą się na wszystkich polach ludzkiej działalności: zarówno na polu polityki, nauki, literatury, sztuk pięknych, handlu, przemysłu, rolnictwa.

Bo powstanie polskie, mające przed sobą wielkie do przełamania trudności, potrzebuje zasobów wszelkiego rodzaju, przysposobionych z góry i z umysłem: wymaga więc pracy organicznej, jak najbardziej organicznej, to jest takiej, której wszystkie gałęzie i odrostki związanymi by były wspólnym łącznikiem w jeden liktorski pęk pracy dla Polski⁴¹.

Taka praca organiczna to – jak przekonuje nasz ideolog – w drodze do wolnej i niepodległej Polski „punkt wyjścia”. „Pomiędzy [zaś] punktem wyjścia a punktem dojścia, jako wynik pracy, a przyczyna niepodległości, leży twarda, groźna i ryzykowna konieczność [konieczność, której wyminąć nie sposób]: powstanie [zbrojne]”⁴².

Postulowane przez Miłkowskiego różnorodne i wielostronne przygotowania do kolejnej narodowej insurekcji wymagają – po pierwsze – koordynacji. Trzeba zatem zorganizować swoisty „sztab”, czyli „instytucję narodową od «granic prawem [przez zaborców] przepisanych» niezależną”⁴³. (Wybiegając nieco w przyszłość, dodam, że takim właśnie „sztabem” stanie się – utworzona w sierpniu 1887 roku w Szwajcarii, przy bardzo wydatnym udziale autora *Rzeczy o obronie czynnej...* – Liga Polska⁴⁴).

Po drugie zaś, ażeby należycie przygotować się do wystąpienia zbrojnego przeciwko zaborcom, potrzebne są odpowiednie środki finansowe. I tu autor omawianej

⁴⁰ Ibidem, s. 28, 30.

⁴¹ [Z. Miłkowski], *Praca organiczna*, „Niepodległość” 1867, nr 27 z 30 IV, s. 2.

⁴² Ibidem.

⁴³ Z. F. M. [Z. Miłkowski], *Rzecz...*, s. 30–31.

⁴⁴ Zob. S. Kozicki, *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964, s. 48–59.

broszury rozwija ideę utworzenia na emigracji (a więc tam, gdzie nie sięga władza zaborców) instytucji pod nazwą Skarb Narodowy, którego zadaniem byłoby gromadzenie środków finansowych i – gdy osiągną one odpowiednią wartość – przekazywanie narastających od tych środków odsetek na cele związane z „obroną czynną” (chodzi tu nie tylko o wspieranie organizacji politycznych o charakterze niepodległościowym; jak wyjaśnia Miłkowski: „dziś, na przykład, Skarb Narodowy udzielać by mógł premii stosownych tym spomiędzy nauczycieli wiejskich, którzy by w dzieci polskie pojęcia i uczucia obywatelskie wszczepiali”⁴⁵; albo też – to przykład kolejny – Skarb ów mógłby wspierać wydawanie periodyku w języku francuskim, którego zadaniem byłoby informowanie europejskiej opinii publicznej o „naszej sprawie” i zwalczanie różnych, inspirowanych i opłacanych przez rządy państw zaborczych, antypolskich przedsięwzięć propagandowych⁴⁶). Jeśli zaś chodzi o sposób gromadzenia środków finansowych, o których tutaj mowa, to – zdaniem autora omawianej broszury – „najpraktyczniejszym [...] sposobem [...] jest: obłożenie się podatkiem narodowym, egzekwowanym przez ustanowionych *ad hoc* poborców”, tak jak to było pod zaborem rosyjskim w latach 1862–1864, gdzie zostały stworzone sprawnie funkcjonujące struktury tajemnego państwa polskiego⁴⁷.

Tytułem komentarza trzeba tu dopowiedzieć, że koncepcja powołania Skarbu Narodowego nie jest oryginalnym projektem autora *Rzeczy o obronie czynnej...*; rozwinął on jedynie i spopularyzował pomysł, który pojawił się w środowisku emigracji postyczniowej w połowie lat 60. Głównym propagatorem tego pomysłu był wówczas Agaton Giller jako redaktor wydawanego w Bendlikonie koło Zurychu pisma „Ojczyzna” (1864–1865)⁴⁸. Ale także Miłkowski – już właśnie wtedy, w roku 1867 – opublikował na łamach redagowanej przez siebie „Niepodległości” artykuł wybitnego przedstawiciela emigracji jeszcze polistopadowej – Wiktora Heltmana – podnoszący sprawę „skarbonki na potrzeby Ojczyzny”⁴⁹. (Później, w następnej dekadzie XIX wieku – wobec dezintegracji polskich środowisk emigracyjnych – o idei Skarbu Narodowego jakby zapomniano. Wróciła ona na forum publiczne, znów za sprawą Agatona Gillera i jego publikacji na łamach „Kuriera Paryskiego”, w roku 1882⁵⁰, by znaleźć swój finał dziewięć lat później: 4 maja 1891 roku, nazajutrz po zorganizowanych w Zurychu uroczystych obchodach setnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja, delegaci towarzystw polskich w Szwajcarii i we Francji oraz nieliczni przybysze z kraju powołali do istnienia Związek Wychodźstwa Polskiego, powierzając jego Komitetowi Wykonawczemu opracowanie Ustawy Skarbu Narodowego).

⁴⁵ Z. F. M. [Z. Miłkowski], *Rzecz...*, s. 34.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 35–36.

⁴⁷ *Ibidem*, 39–40 (cyt. ze s. 39).

⁴⁸ Szerzej na ten temat zob. H. Florkowska-Frančić, *Do genezy Skarbu Narodowego. Emigracyjne wątki w rodowodzie Skarbu*, „Przegląd Polonijny” 1982, z. 3, s. 5–20.

⁴⁹ Zob. W. H. [W. Heltman], *Skarbonka na potrzeby Ojczyzny*, „Niepodległość” 1867, nr 26 z 20 IV, s. 1–2.

⁵⁰ Szerzej zob. H. Florkowska-Frančić, *Emigracyjna działalność Agatona Gillera po powstaniu styczniowym*, Wrocław 1985, s. 143–148.

wego, którego fundusze miały być przechowywane w Muzeum Narodowym Polskim w Rapperswilu⁵¹).

Usilne wezwania autora *Rzeczy o obronie czynnej...* do stałej i wytrwałej pracy celem uzyskania narodowej gotowości do podjęcia kolejnego czynu insurekcyjnego wynikały z obawy, by wypadki polityczne na arenie międzynarodowej nie zaskoczyły Polaków. Bowiern – jak przekonuje on na kartach omawianej broszury –

Z obserwacji stanów, w jakich się w momencie obecnym państwa, co Polskę rozebrały, znajdują, wynika, że przewidywać się dają okoliczności, przy których nasze o prawa i byt z orężem w ręku upomnienie się stać się może nie tylko możliwym, ale i koniecznym⁵².

Rosję – wylicza nasz diagnosta – „przeżyra rdza anarchii”; Niemcy – „nurtowane [są] przez socjalizm” oraz pogłębiający się konflikt pomiędzy liberalnymi aspiracjami społeczeństwa a autorytarnymi (wyrosłymi z tradycji pruskiej) zakusami centralnego rządu; w Austrii wreszcie – „zaprowadzony z przymusu [...] federalizm podkopuje władzę centralną i otwiera perspektywy rewolucyjne”⁵³. Co więcej, na opisaną właśnie sytuację w państwach zaborczych nakłada się narastający – w związku z rywalizacją o wpływy na Bałkanach – konflikt pomiędzy Austro-Węgrami i popierającymi je Niemcami a Rosją. Wojna z racji tak zwanej kwestii wschodniej – „w orbitę wciągająca Anglię, Włochy, Francję” – „wisi na włosku”⁵⁴. Polacy – przekonuje i napomina Miłkowski – muszą być przygotowani na wybuch takiej właśnie wojny, ażeby móc wówczas zgłosić własne aspiracje niepodległościowe i skutecznie je poprzeć siłą oręża!

Do przepowiadanej na kartach *Rzeczy o obronie czynnej i o Skarbie Narodowym* „konflagracji ogólnej”⁵⁵ doszło 27 lat później, ale – że odwołam się do opinii wybitnego znawcy dziejów politycznych XIX-wiecznej Europy Henryka Wereszyckiego – „można z pewną dozą słuszności uważać, że kryzys międzynarodowy 1886 r. [tzw. kryzys bułgarski⁵⁶, w związku z którym autor *Rzeczy...* formułował swoje prognozy] był genezą kryzysu europejskiego z 1914 r.”⁵⁷.

* * *

W spisywanych u schyłku długiego i „burzliwego” życia wspomnieniach Zygmunt Miłkowski – oceniając swoją rolę w polskim piarstwie doby porozbiorowej – określił się mianem „siewacza”. Oto jego słowa:

⁵¹ Z. Miłkowski, *Skarb Narodowy...*, s. 107–125.

⁵² Z. F. M. [Z. Miłkowski], *Rzecz...*, s. 28.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ Ibidem, s. 30.

⁵⁵ Ibidem, s. 28.

⁵⁶ W sierpniu 1886 r. książę Aleksander Battenberg, popierający w Bułgarii orientację proaustriacką, został usunięty z tronu przez spiskowców wspieranych przez dyplomatów carskich.

⁵⁷ H. Wereszycki, *Koniec sojuszu trzech cesarzy*, Warszawa 1977, s. 354.

Byłem siewaczem. Wichry wywiewały z gruntu rzucane przeze mnie ziarna, ale – nie wszystkie. Przekonanie głębokie powiada mi, że ziaren tych pozostała ilość spora, dostateczna do wydania plonów w przyszłości⁵⁸.

Ta (bardzo trafna!) autocharakterystyka w oczywisty sposób nawiązuje do znanej przypowieści Jezusa Chrystusa, przytoczonej w Ewangelii według świętego Łukasza (Łk 13,3–8):

Oto siewca wyszedł siać. A gdy siał, niektóre [ziarna] padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na miejsca skaliste, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je. Inne w końcu padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny⁵⁹.

A jaki plon – zapytajmy teraz – wydały ziarna rzucone przez autora broszury *Rzecz o obronie czynnej i o Skarbie Narodowym*?

Sam Miłkowski w prowadzonej „na gorąco” korespondencji nie ukrywał radości, że jego publikacja wywarła „wrażenie ogromne”⁶⁰. Później zaś, na kartach spisywanych na starość wspomnień, tak o tym pisał:

Edycję pierwszą [*Rzecz o obronie czynnej...*], z której 800 egzemplarzy w zaborze austriackim skonfiskowano i zniszczono, rozchwytano w miesiący parę. Ten sam los spotkał [o rok późniejszą, również paryską] edycję drugą [w nakładzie 3000 egzemplarzy⁶¹] oraz trzecią – tajemnie w Wiedniu drobnym drukiem, w małym formacie, na cienkim papierze odbitą. Odbijano ją również na prasach ręcznych i przepisywano. Nie wywołała tego żadna reklama [co oczywiste, bo przecież trudno się było spodziewać, że koncesjonowana przez władze zaborcze prasa zajmie się promocją broszury wzywającej do walki z „rządami najezdniczymi”]⁶².

Wypada podkreślić, że nawet w wypowiedziach przeciwników politycznych Jeża możemy znaleźć – wyrażone w sposób otwarty lub przynajmniej aluzyjny – potwierdzenie opinii o wielkim „wzięciu” jego broszury o „obronie czynnej”. Na przykład Erazm Piltz – redaktor wydawanego w Petersburgu ugodowego tygodnika „Kraj” – w opublikowanej w roku 1903 książce *Nasze stronnictwa skrajne* przyznaje, że irredentystyczne „wynurzenia” Miłkowskiego znalazły „wdzięcznych słuchaczy i zostawiły ślad w umysłach młodego pokolenia”. Przyznaje to, oczywiście, z „uczuciem smutku”, ponieważ on sam uznał owe „wynurzenia” za „dziecinne w swej naiwności”, za stojące „w sprzeczności z historią, z logiką, z życiem”⁶³.

⁵⁸ T.T. Jeż [Z. Miłkowski], *Od kolebki przez życie...*, t. 2, s. 2.

⁵⁹ Cyt. wg: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich (tzw. Biblia Tysiąclecia), wyd. 3, Poznań–Warszawa 1980, s. 1138.

⁶⁰ List Z. Miłkowskiego do J. Łukaszewskiego, Genewa 1 I 1888, Bibl. Ossolineum, rkps 4397/I, k. 44.

⁶¹ Ibidem. Nie udało mi się, niestety, dotrzeć do informacji, jaka była wysokość nakładu pierwszej edycji *Rzeczy o obronie czynnej i o Skarbie Narodowym*; przypuszczam, że była ona porównywalna z liczbą egzemplarzy edycji drugiej.

⁶² Z. Miłkowski, *Skarb Narodowy Polski...*, s. 70.

⁶³ Scriptor [E. Piltz], *Nasze stronnictwa skrajne*, Kraków 1903, s. 89.

Po ukazaniu się broszury Miłkowskiego prasa ugodowa nie podjęła jednak bezpośredniej polemiki z tą publikacją (zapewne dlatego, by nie robić jej niezamierzonej reklamy). Wspomniany „Kraj” przypomniał jedynie swym czytelnikom „uznaną [...] prawdę, iż jawność, a zatem i legalność, jest koniecznym warunkiem każdej poważnej roboty społecznej”⁶⁴. Na łamach warszawskiego miesięcznika „Ateneum” Ludwik Straszewicz przestrzegał zaś – zwłaszcza ludzi młodych, a więc niedoświadczonych – przed bezkrytyczną lekturą broszur politycznych, ponieważ ich autorzy („prorocy broszurowi”) jakby „skamienieli, należą wciąż jeszcze do romantycznej [czyli minionej (i bardzo dobrze!)] epoki”, a ich wywody cechuje „naiwne i zuchwałe naciąganie wszystkiego do założenia powziętego z góry”⁶⁵.

Do Miłkowskiego i jego broszury – oznaczającej (jak to ujął Wilhelm Feldman) „zmarłychwstanie grzebanego przez konserwatystów z takim wysiłkiem *liberum conspiro*”⁶⁶ – odniósł się także, również w sposób aluzyjny, jeden z liderów krakowskich stańczyków – Stanisław Tarnowski. Najpierw w *Próbach rozstroju* z 1889 roku, zzymając się w tym tekście (wydrukowanym na łamach „Przeglądu Polskiego” oraz w osobnej odbitce) na „odezwy powołujące do składek na rzecz Skarbu Narodowego i wydawane w tym duchu w Paryżu broszury”⁶⁷. Potem zaś na kartach opublikowanej w 1891 roku książki *Z doświadczeń i rozmyślań*, gdzie napiętnował „politykę kierowaną ręką «patriotów» bezpiecznie w Genewie czy Zurychu «poświęcających się dla ojczyzny»”, politykę, która „ma [niestety] w kraju swoich zwolenników i sługi” i która „szerzy się, skoro swoje odezwy rozrzuca, a zbiera swoje składki”⁶⁸.

W Krakowie też ukazała się, w roku 1889, czterdziestotrzystronicowa publikacja samoistna, zatytułowana: *Odpowiedź na broszurę „O obronie czynnej i o Skarbie Narodowym”*. Jej anonimowy autor – a był nim profesor rzymskokatolickiego seminarium w Petersburgu ksiądz Witold Czeczott⁶⁹ – stawia (wymienionemu z nazwiska) Miłkowskiemu mający go całkowicie pogrążyć zarzut, iż chce on skierować swój naród „na drogę [...] brutalno-zwierzęcej, dzikiej, terrorystycznej polityki”⁷⁰. Bo tak właśnie – jako wezwanie do realizacji „polityki terrorystycznej” – zrozumiał recenzent *Rzeczy...* ten fragment owej broszury, w którym Jeż – chcąc ostatecznie zdyskredytować ideę „obrony biernej” – takimi słowy (ja widziałbym tu bardziej retoryczny chwyt niż „programowe” wezwanie) zwraca się do czytelników:

⁶⁴ *Z tygodnia*, „Kraj” 1889, nr 41 z 13 (25) X, s. 9.

⁶⁵ L. Straszewicz, *Kronika miesięczna*, „Ateneum” 1888, t. 2, z. 1 (kwiecień), s. 171.

⁶⁶ W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym*, t. 3, Warszawa 1920, s. 58.

⁶⁷ S. Tarnowski, *Próby rozstroju* [w:] idem, *Królowa opinia. Wybór pism*, wstęp B. Szlachta, Kraków 2011, s. 216.

⁶⁸ S. Tarnowski, *Z doświadczeń i rozmyślań*, wstęp i przypisy A. Rzegocki, Kraków 2002, s. 289.

⁶⁹ J. Wasilewski, *Czeczott (raczej Danilewicz-Czeczott) Witold Tadeusz* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938, s. 320.

⁷⁰ [W. Czeczott], *Odpowiedź na broszurę „O obronie czynnej i o Skarbie Narodowym”*, Kraków 1889, s. 17.

Pozwalamy bezkarnie bruździć u siebie Drentelnom⁷¹, Kachanowym⁷², Hurkom⁷³, Apuchtinom⁷⁴ – bruźdzą; i czemuż bowiem pozwalać by sobie nie mieli, gdy tych gości nieproszonych, których na ziemi polskiej cierpieć nie powinniśmy, spotkał w progach naszych, w przeciągu lat dwudziestu trzech, jeden tylko policzek⁷⁵!... Czy by się oni tak krzatali, gdyby się na nich raz policzki, [to] znów kije sypały?⁷⁶

Polemista Miłkowskiego wytyka mu też, że „nie pozbył się jeszcze romantyzmu w polityce, który zasada się na deklamacji, okrzykach i szumnych frazesach, na wymyślaniu Moskalom, na ludzeniu się nadzieją interwencji państw zagranicznych, na sympatii, jaką sprawa nasza cieszy się na Zachodzie itd.”⁷⁷.

Tymczasem – jak przekonuje autor *Odpowiedzi...* – „na Europę Zachodnią liczyć nie powinniśmy, bo ona wcale o nas nie dba”. Nie należy też „gotować się do korzystania z ewentualności przyszłej wojny europejskiej”, ponieważ jeśli do niej dojdzie, „zabierze nas ten, kto silniejszy z sąsiadów i komu uda się zwyciężyć”⁷⁸.

Cóż więc w takiej sytuacji Polakom pozostaje?

Pozostaje [...] nam – poucza ksiądz Czeczott – przede wszystkim podtrzymywać i zachowywać te wszystkie czynniki, które tkwią w samym [...] pojęciu ojczyzny, tj. ziemię, lud wraz z jego językiem i wiarą, tudzież spuściznę przodków naszych, którą nam zostawili w dziejach, w tradycji, obyczajach, pomnikach sztuki i piśmiennictwie. Przeszość coraz lepiej poznawać, aby z niej naukę dla siebie czerpać, [...] z nią lud zaznajamiać i tym sposobem coraz nowych ojczyźnie obywateli przysparzać, ziemi z rąk nie wypuszczać, stać na straży wiary, języka i tradycji pocziwej, oszczędnością i pracą kapitał narodowy powiększyć [...] – oto w ogólnych zarysach dzisiejszy program działalności⁷⁹.

Trudno tu nie zwrócić uwagi na uderzające podobieństwo przytoczonego właśnie „programu działalności” do politycznego *credo* sformułowanego (w sposób o wiele bardziej rozbudowany i znacznie lepiej – co nie znaczy: dostatecznie przekonująco –

⁷¹ Aleksandr Romanowicz Drenteln (1820–1888) – w latach 1881–1888 generał-gubernator kijowski; prowadził politykę zmierzającą do wyrugowania z obszaru podległych mu guberni: kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej, polskiej własności ziemskiej.

⁷² Iwan Semenowicz Kachanow (1825–1909) – w latach 1867–1884 gubernator piotrkowski; przez historyków uznawany za jednego z najbardziej bezwzględnych i brutalnych przedstawicieli carskiej władzy na ziemiach polskich.

⁷³ Iosif Władimirowicz Hurko (1828–1901) – w latach 1883–1894 generał-gubernator warszawski oraz dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego; zaciekle zwolennik i realizator polityki rusyfikacyjnej w Królestwie Kongresowym.

⁷⁴ Aleksandr Lwowicz Apuchtin (1822–1903) – w latach 1879–1897 kurator Warszawskiego Okręgu Szkolnego; stworzył rusyfikowane szkolnictwo w Królestwie Kongresowym, oparte na podręcznikach autorów rosyjskich oraz na perfekcyjnie rozwiniętym systemie szpiegowsko-donosicielskim, który miał wyeliminować wszelką „nieprawomyślność” uczniów.

⁷⁵ Chodzi o incydent z kwietnia 1883 r., który tak został opisany na kartach *Wspomnień* Ludwika Krzywickiego: „Nieznany nikomu student [Uniwersytetu Warszawskiego] Żukowicz, podobno Rosjanin, podczas posłuchania uderzył [kuratora] Apuchtina w twarz. A właściwie podobno tylko zamierzył się go uderzyć. Nigdy nikt nie wiedział dokładnie, co się stało. Wiadomość [wszakże] o policzku rozeszła się z niezmierną szybkością”. L. Krzywicki, *Wspomnienia*, t. 1, Warszawa 1957, s. 244.

⁷⁶ Z.F.M. [Z. Miłkowski], *Rzecz...*, s. 24.

⁷⁷ [W. Czeczott], op. cit., s. 39–40.

⁷⁸ Ibidem, s. 41.

⁷⁹ Ibidem, s. 41–43.

uargumentowany) na kartach opublikowanego sześć lat później trzeciego tomu *Rzeczy o roku 1863* autorstwa „szarej eminencji” krakowskich stańczyków – Stanisława Koźmiana⁸⁰.

Minimalistyczny „program działalności”, sformułowany na kartach *Odpowiedzi na broszurę „O obronie czynnej i o Skarbie Narodowym”*, żadną miarą nie mógł zadowolić młodych „niepokornych”, którzy zaczęli wchodzić na scenę publiczną w Kongresówce na przełomie lat 80. i 90. XIX stulecia⁸¹. Dla tychże młodych ludzi – buntujących się zarówno przeciw rusyfikującej ich szkole Apuchtinowskiej, jak i przeciw pokoleniu rodziców, z pokorą i rezygnacją znoszącym carskie panowanie nad Polską – broszura Miłkowskiego, rozpowszechniana nielegalnie (co przydawało jej znaczenia i zachęcało do lektury!), stała się prawdziwym „objawieniem”. Ignacy Chrzanowski (rocznik 1866) tak będzie wspominał po 50 latach, już jako wybitny historyk literatury polskiej:

Nigdy w życiu nie zapomnę tego ogromnego wrażenia, jakie w roku 1887, kiedy to byłem jeszcze studentem Uniwersytetu Warszawskiego, wywarła na mnie niewielka, w brązowej okładce, broszura, pożyczona mi przez jednego z kolegów, pod warunkiem że mu ją nazajutrz rano odniosę, i to do domu, nie do uniwersytetu. Czytaliśmy ją wraz ze starszym bratem, także studentem Uniwersytetu Warszawskiego, dosłownie przez całą noc, z zapartym oddechem, nasamprzód głośno, a potem, wyrwijąc ją sobie, po cichu⁸².

Również ze wspomnień drugiego w kolejności prezydenta Polski Odrodzonej – Stanisława Wojciechowskiego (rocznik 1869) – dowiadujemy się, że w czasach jego młodości „z broszur największy wpływ wywierała *Rzecz o obronie czynnej i o Skarbie Narodowym*”⁸³.

Najwspanialszy jednak hołd Zygmuntowi Miłkowskiemu jako autorowi omawianej tu broszury złożył na kartach młodzieńczych swych dzienników Stefan Żeromski (rocznik 1864). Otóż pod datami 6 września i 10 października 1887 roku ten ówczesny student warszawskiej Szkoły Weterynaryjnej poczynił – tuż po lekturze *Rzeczy o obronie czynnej...* – taki oto, niezwykle ważny, zawierający gorzką refleksję nad stanem „ducha” ówczesnego społeczeństwa polskiego, wpis:

Nad tym pokoleniem [...] – rozciąga się żelazna prawica ostatniego wielkiego poety, brzmi spiżowy głos starca: „nie umierajcie!” Między nami i tymi, co umierali w sybirskich stepach, na szubienicach i w cytadelach, co słuchali śpiewki *Z dymem pożarów...* – istnieje jeden tylko jeszcze człowiek, co domaga się od nas życia dla kraju. Jest nim Jeż. Reszta spoważniała, ubrawszy się w ordery, uszywszy sobie sztandar z napisem „praca organiczna” lub „obrona bierna”, reszta się zasklepiła intelektualnie w służbie moskiewsko-austriacko-pruskiej. Stary orzeł nasz – jeden tylko kracze jeszcze w ostatniej broszurze.

⁸⁰ Zob. S. Koźmian, *Rzecz o roku 1863*, t. 3, Kraków 1895, rozdz. 12, s. 341–379. Zob. też: K.K. Daszyk, *Stanisława Koźmiana „Rzecz o roku 1863” – jako (nowe) polityczne credo „szkoły stańczykowskiej”* [w:] *Powstanie styczniowe – odniesienia, interpretacje, pamięć*, red. T. Kargol, Kraków 2013, s. 165–189.

⁸¹ Zob. B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Paryż 1985.

⁸² I. Chrzanowski, *Teodor Tomasz Jeż – przypomniany powieściopisarz*, „Kurier Poznański” 1937, nr 77 z 18 II, s. 5.

⁸³ S. Wojciechowski, *Moje wspomnienia*, t. 1, Lwów [1938], s. 13.

[...]

Stary Jeź wyciąga rękę od starych marzycieli i podaje ją młodym, podaje [ją] temu kierunkowi, który wykazuje, że nam... trzeba ofiary⁸⁴.

I jeszcze jeden, niezwykle wymowny cytat z młodzieńczych dzienników Stefana Żeromskiego – mianowicie zapis spod daty 17 października 1887 roku, odnoszący się już bezpośrednio do broszury *Rzecz o obronie czynnej i o Skarbie Narodowym* i będący swoistym politycznym *credo* młodych „niepokornych” z przełomu lat 80. i 90. XIX stulecia:

Według mnie, broszura Jeża jest manifestem prezydenta rozrzuconej Rzpltej Polskiej. Powitałem ją, umiłowalem, zgodziłem się [z jej przesłaniem] – i stać przy niej będę. Tu będę pracował. Jest to odsiecz nadesłana zagrożonemu przez miliardy [w]spółczesnych kierunków umysłowi [...]. Rozrzucić broszurę jak najszerzej [autor tych słów brał aktywny udział w odlitografowaniu i nielegalnym kolportażu broszury Miłkowskiego⁸⁵], zacząć zbierać składki od piwnic do poddaszy i budzić, gdzie się da, życie – oto zadanie na dziś. Zginąć za kraj i jego niepodległość, gdy przyjdzie pora wskazana z góry – zadanie na później. Teraz pracować w tym tylko kierunku. Droga prosta, jasna – linia prosta⁸⁶.

Kilkadziesiąt lat później jeden z czołowych działaczy Ligi Narodowej i równocześnie badacz dziejów tego właśnie nurtu w polskim życiu politycznym Stanisław Kozicki – zastanawiając się nad znaczeniem interesującego tu nas „wystąpienia publicystycznego Jeża” – napisze, że: „Dał on [w *Rzeczy o obronie czynnej i o Skarbie Narodowym*] w sposób odpowiedni wyraz uczuciom i poglądom, jakie w sposób mniej lub więcej uświadomiony nurtowały [wówczas] w duszach [młodych «niepokornych»]”⁸⁷.

Ja zaś sądzę, że można by to ująć jeszcze inaczej: przypomniana tu broszura Miłkowskiego-Jeża była swego rodzaju katalizatorem przyspieszającym proces politycznego dojrzewania młodych „niepokornych” z przełomu lat 80. i 90. XIX stulecia i ułatwiającym im (a przynajmniej większości z nich, bo niektórzy wybrali jednak ostatecznie socjalizm w wydaniu internacjonalistycznym) sformułowanie – wbrew dominującym wówczas w pokoleniu ich rodziców postawom antyirredentystycznym i ugodowym – programu działań prowadzących do odzyskania niepodległości drogą orężną.

Właśnie taki wniosek można wysnuć na podstawie wspomnieniowej wypowiedzi Jana Offenberga, który opisując – znany mu z autopsji – „stan umysłów” wśród młodzieży akademickiej Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1885–1890, odnotował, że pod wpływem (poruszającej „do głębi”) lektury *Rzeczy o obronie czynnej i o Skarbie Narodowym*:

⁸⁴ S. Żeromski, *Dzienniki*, oprac. i przedmowa J. Kądziela, t. 4, Warszawa 1965, s. 205–206, 262.

⁸⁵ J. Kądziela, *Młodość Stefana Żeromskiego*, Warszawa 1979, s. 242–244.

⁸⁶ S. Żeromski, op. cit., t. 4, s. 280–281.

⁸⁷ S. Kozicki, op. cit., s. 46–47.

W nastrojach młodzieży nastąpił moment decydujący, dokonał się wyraźny przełom w jej psychice na rzecz ugruntowania wiary w przyszłość Polski i potrzeby własnego wysiłku dla osiągnięcia tego celu⁸⁸.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Adres z 10 XII 1866 r.* [w:] S. Grodziski, *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914*, t. 2: *Źródła*, Warszawa 1993.
- Burzliwe dzieje T.T. Jeża*, z pamiętnika, pism i listów wybrał i oprac. S. Strumph Wojtkiewicz, Warszawa 1961.
- Chrzanowski I., *Teodor Tomasz Jeż – przypomniany powieściopisarz*, „Kurier Poznański” 1937, nr 77 z 18 II.
- [Czeczott W.], *Odpowiedź na broszurę „O obronie czynnej i o Skarbie Narodowym”*, Kraków 1889.
- Estreicher K., *O Rapperswillu. Głos drugi i ostatni*, Kraków 1883 (odbitka z „Czasu”).
- Estreicher K., *Pan Konstanty Schmidt (Ciężyński) i jego zbiory*, Kraków 1883 (odbitka z „Czasu”).
- [Heltman W.] W.H., *Skarbonka na potrzeby Ojczyzny*, „Niepodległość” 1867, nr 26 z 20 IV.
- Korespondencja Juliana Łukaszewskiego z lat 1861–1897. Listy od różnych osób, Bibl. Ossolineum, rkps 4397/I.
- [Koźmian S.], *Kraków 14 sierpnia*, „Czas” 1878, nr 186 z 15 VIII.
- Koźmian S., *Rzecz o roku 1863*, t. 1–3, Kraków 1894–1895.
- Krzywicki L., *Wspomnienia*, t. 1–3, Warszawa 1957.
- Księga Pamiątkowa Jubileuszu J.I. Kraszewskiego 1879 roku*, Kraków 1881.
- List otwarty Zyg. Margr. Wielopolskiego do „Moskowskich Wiedomości”* [z 24 III 1881], „Dziennik Poznański” 1881, nr 73 z 31 III.
- [Miłkowski Z.] Jeż T.T., *O byt. Powieść historyczna z dziejów Albanii XV w.*, t. 1–3, Warszawa 1951.
- [Miłkowski Z.] Jeż T.T., *Od kolebki przez życie. Wspomnienia*, przygotowanie do druku A. Lewak, wstęp A. Brückner, t. 1–3, Kraków 1936–1937.
- [Miłkowski Z.], *Praca organiczna*, „Niepodległość” 1867, nr 27 z 30 IV.

⁸⁸ J. Offenberg, *Stan umysłów wśród młodzieży akademickiej Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1885–1890. (Ze wspomnień kresowca)*, Warszawa 1929, s. 23. Na temat stosunku Miłkowskiego do późniejszych działań irredentystycznych owych „niepokornych” zob. D. Małyżek, *Zygmunt Miłkowski wobec polskiej aktywności niepodległościowej w latach 1908–1914* [w:] *Archiva Temporum Testes. Źródła historyczne jako podstawa pracy badacza dziejów. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Olczakowi*, red. G. Bujak, T. Nowicki, P. Siwicki, Lublin 2008, s. 291–304. Wypada tu jeszcze dodać, że w okresie rodzenia się w Galicji ruchu strzeleckiego, mającego być załączkiem przyszłej powstańczej Armii Polskiej, w Krakowie ukazało się (w roku 1910) „wydanie nowe, rozszerzone i do stosunków obecnych zastosowane”, *Rzeczy o obronie czynnej i o Skarbie Narodowym*, tym razem podpisane już pełnym nazwiskiem autora.

- [Miłkowski Z.] Z.F.M., *Rzecz o obronie czynnej i o Skarbie Narodowym*, Paryż 1887.
- Miłkowski Z., *Rzecz o obronie czynnej i o Skarbie Narodowym*, wydanie nowe, rozszerzone i do stosunków obecnych zastosowane, Kraków 1910.
- Miłkowski Z., *Skarb Narodowy Polski. Nieco o Lidze Narodowej. Rozdział jeden z pamiętnika „Od kolebki przez życie”*, Lwów 1905.
- Mowa posła hr. Wojciecha Dzieduszyckiego wypowiedziana w rozprawie adresowej dnia 20 października r. b. [1885]. (Według zapisek stenograficznych), „Nowa Reforma” 1885, nr 243–244 z 24–25 X.
- Nowolecki A., *Pamiętka podróży cesarza Franciszka Józefa I po Galicji i dwudziestodniowego pobytu Jego w tym kraju*, Kraków 1881.
- Offenberg J., *Stan umysłów wśród młodzieży akademickiej Uniwersytetu Warszawskiego w latach 1885–1890. (Ze wspomnień kresowca)*, Warszawa 1929.
- [Piltz E.] Scriptor, *Nasze stronnictwa skrajne*, Kraków 1903.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy Benedyktynów Tynieckich (tzw. Biblia Tysiąclecia), wyd. 3, Poznań–Warszawa 1980.
- Rok 1915 – Polonia nova*, „Nowa Reforma” 1915, nr 1 z 1 I, wyd. poranne.
- Rutowski T., *W sprawie przemysłu krajowego*, Kraków 1883.
- Słoński E., *Ta, co nie zginęła* [w:] „*My, Pierwsza Brygada...*” *Mała antologia poezji i pieśni I wojny światowej*, oprac. A. Romanowski, Kraków 2002.
- Straszewicz L., *Kronika miesięczna*, „Ateneum” 1888, t. 2, z. 1 (kwiecień).
- Szujski J., *Kilka prawd z dziejów naszych. Ku rozważeniu w chwili obecnej*, Kraków 1867.
- Śp. Zygmunt Miłkowski (T.T. Jeź), „Wici” 1915, nr 11 z 15 III.
- Tarnowski S., *Cesarz w Galicji*, „Przegląd Polski” 1880, ogólnego zbioru t. 58.
- Tarnowski S., *Próby rozstroju* [w:] S. Tarnowski, *Królowa opinia. Wybór pism*, wstęp B. Szlachta, Kraków 2011, s. 216.
- Tarnowski S., *Z doświadczeń i rozmyślań*, wstęp i przypisy A. Rzegocki, Kraków 2002.
- Wojciechowski S., *Moje wspomnienia*, t. 1, Lwów [1938].
- Z tygodnia*, „Kraj” 1889, nr 41 z 13 (25) X.
- Żeromski S., *Dzienniki*, oprac. i przedmowa J. Kądziała, t. 4, Warszawa 1965.

Opracowania

- Chimiak Ł., *Gubernatorzy rosyjscy w Królestwie Polskim. Szkic do portretu zbiorowego*, Wrocław 1999.
- Cywiński B., *Rodowody niepokornych*, Paryż 1985.
- Daszyk K.K., *Stanisława Koźmiana „Rzecz o roku 1863” – jako (nowe) polityczne credo „szkoły stańczykowskiej”* [w:] *Powstanie styczniowe – odniesienia, interpretacje, pamięć*, red. T. Kargol, Kraków 2013.
- Feldman J., *Bismarck a Polska*, wstęp L. Trzeciakowski, Warszawa 1980.
- Feldman W., *Dzieje polskiej myśli politycznej w okresie porozbiorowym*, t. 3, Warszawa 1920.
- Feldman W., *Współczesna literatura polska 1864–1918*, wstęp T. Walas, t. 1–2, Kraków 1985.
- Florkowska-Frančić H., *Do genezy Skarbu Narodowego. Emigracyjne wątki w rodowdziej Skarbu*, „Przegląd Polonijny” 1982, z. 3.

- Florkowska-Frančić H., *Emigracyjna działalność Agatona Gillera po powstaniu styczniowym*, Wrocław 1985.
- Historia sejmu polskiego*, t. 2, cz. 1: *W dobie rozbiorów*, napisał A. Ajnenkiel, Warszawa 1989.
- Kądziera J., *Młodość Stefana Żeromskiego*, Warszawa 1979.
- Kieniewicz S., *Michalski (właściwe nazwisko Matyasek) Ludwik* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 20, Wrocław 1975.
- Kieniewicz S., Małecki M., *Miłkowski Zygmunt Fortunat* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 21, Wrocław 1976.
- Kozicki S., *Historia Ligi Narodowej (okres 1887–1907)*, Londyn 1964.
- Kramarz H., *Tadeusz Rutowski. Portret pozytywisty i demokracji galicyjskiego*, Kraków 2001.
- Kucharzewski J., *Od białego caratu do czerwonego*, red. nauk. A. Szwarc, P. Wieczorkiewicz, t. 7: *Triumf reakcji*, Warszawa 2000.
- Małyżek D., *Zygmunt Miłkowski wobec polskiej aktywności niepodległościowej w latach 1908–1914* [w:] *Archiva Temporum Testes. Źródła historyczne jako podstawa pracy badacza dziejów. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Stanisławowi Olczakowi*, red. G. Bujak, T. Nowicki, P. Siwicki, Lublin 2008.
- Nowak M., *Aktywność polityczna Zygmunta Wielopolskiego. Z dziejów myśli ugodowej w Królestwie Polskim w drugiej połowie XIX wieku*, Kielce 2013.
- Ossowska D., „*Gdy normy wszystkie z zawias wyskoczą*”. *Literatura – emigracja – naród w projekcie dla Polski Teodora Tomasza Jeża (Zygmunta Miłkowskiego)*, Olsztyn 2008.
- Ratajczak W., *Teodor Tomasz Jeż (Zygmunt Miłkowski) i wiek XIX*, Poznań 2006.
- Szwarc A., *Od Wielopolskiego do Stronnictwa Polityki Realnej. Zwolennicy ugody z Rosją, ich poglądy i próby działalności politycznej (1864–1905)*, Warszawa 1996.
- Trzeciakowski L., *Pod pruskim zaborem 1850–1918*, Warszawa 1973.
- Wasilewski J., *Czczott (raczej Danilewicz-Czczott) Witold Tadeusz* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 4, Kraków 1938.
- Wereszycki H., *Koniec sojuszu trzech cesarzy*, Warszawa 1977.
- Willlaume M.J., *Zygmunt Miłkowski (1824–1915) w powstaniu styczniowym*, „*Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska*”, Sectio F, vol. LXVII, z. 2, 2012.